NASZ GŁOS

MIESIĘCZNIK - ORGAN POZNAŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Rok XI Poznań, czerwiec 1935 Nr. 10

Kończymy rok szkolny

Rok szkolny, który obecnie kończymy, był dla szkoły polskiej i nauczycielstwa rokiem niezwykle ciężkim. Zaraz bowiem na początku tego roku zawisły nad szkolnictwem ciężkie chmury w postaci projektów opłat za nauczanie w szkole powszechnej oraz obniżenia jej poziomu organizacyjnego. Na szczęście, dzięki solidarnej postawie nauczycielstwa i niemal całego społeczeństwa projekty te upadły. Zagrożone podstawy kultury polskiej zostały ocalone. Szkoła powszechna pozostała bezpłatna i jako taka nadal dostępna dla najuboższych, a organizacyjny jej poziom nie został obniżony.

Wysunięto jednak wtedy cichaczem inny projekt, a mianowicie projekt podporządkowania szkolnictwa administracji politycznej. Ale i ten projekt schowano zaraz, bo okazało się, że nietylko żadnego pożytku on nie przyniesie, ale przeciwnie, młodej, z wielkim trudem dźwigającej się wzwyż i twórczą pracą promieniującej szkole polskiej, wyrządzi niepowetowane szkody.

Wobec tego niepowodzenia projektów reorganizacji szkolnictwa, obdarzono nauczycielstwo nowemi przepisami kwalifikacyjnemi. O przepisach tych już się nauczycielstwo wypowiedziało, ale i nadal, dokąd tylko będą trwały, domagać się będzie naprawienia tych postanowień instrukcji o kwalifikowaniu, które nie są w zgodzie z ogólnie pojmowanemi zasadami sprawiedliwości oceniania twórczego wysiłku dokonywanego w dziedzinie nauczania i wychowywania młodego pokolenia naszego Państwa. Do takich zaś postanowień zaliczamy tajność opinjowania, mieszanie się przełożonych do prywatnego życia nauczycielstwa oraz stworzenie fikcji załatwiania odwoływań od niedostatecznych ocen, a przez to, poderwanie zaufania w bezstronność i sprawiedliwość oceny pracy. Twierdzimy i twierdzić będziemy, że na takie wyjątkowe prawa nauczycielstwo niczem sobie nie zasłużyło, podobnie jak na specjalne przywileje oceniania pracy nauczyciela na podstawie „własnego mniemania“, bez obowiązku zobaczenia tej pracy, nie zasłużyli sobie przełożeni nauczycielstwa. Twierdzimy, że utrzymanie w mocy owych przepisów, poczyni wiele spustoszeń w duszach nietylko nauczycielstwa, ale i jego przełożonych, którzy czując swoją nad nauczycielstwem przewagę a mając przyznaną dowolność jego oceniania, zaczną niedoceniać trudnego i twórczego wysiłku nauczycielstwa i uważać je za jakąś warstwę parjasów społecznych.

Takie skutki wydanej instrukcji o kwalifikowaniu nauczycielstwa już dzisiaj dadzą się zauważyć. Pomiędzy przełożonymi a nauczycielstwem powstaje głęboka przepaść, wykopywana nieraz zupełnie świadomie przez niedorosłych do swego zadania przełożonych. Wśród nauczycielstwa, wydanego na łaskę takich właśnie, stanowiących niestety większość, przełożonych, szerzy się poczucie nieufności oraz strachu o suchy kawałek nauczycielskiego chleba, a strach ten powoduje serwilizm i nienawiść, cechy, które dla każdego nauczyciela powinny być obce i dalekie.

Dlatego domagaliśmy się i domagamy się zmiany wydanej instrukcji o kwalifikowaniu nauczycielstwa i o zmianę tę wołać będziemy dopóki nie zostanie dokonana. Instrukcję tę uważamy bowiem za niczem niezasłużony cios, jaki został nauczycielstwu zadany w bieżącym roku szkolnym.

Do tego ciosu, przybyło wydane w dniu 5 kwietnia br. zarządzenie, normujące sprawę organizacji nowego roku szkolnego, a w konsekwencji obniżające tak poziom nauczania jak i stopień organizacyjny szkół. Zarządzenie to, mające na celu względy oszczędnościowe, zagraża poważnie tym fundamentom oświaty i kultury, jakie stanowi szkolnictwo powszechne. Zarządzenie to jest tembardziej groźne, że tuż za ścianami naszego Państwa nietylko nie redukuje się obowiązkowego nauczania, ale przeciwnie stale się rozbudowuje.

Zarządzenie to przekreśla także nadzieje pracujących bezpłatnie praktykantów nauczycielskich, nadzieje otrzymania płatnych posad. W konsekwencji przyczyni się do odejścia z zawodu nauczycielskiego najdzielniejszych jednostek, które nie mogą przecież bezskutecznie oczekiwać obiecanych im posad, a także nie mogą całemi latami pracować bezpłatnie. Tembardziej, że warunki pracy nauczycielskiej, tak finansowe, jak przedewszystkiem moralne, od kilku już lat ulegają stałemu pogarszaniu się . Ostatni rok szkolny jest tego najlepszym dowodem.

Ciosy jakie w kończącym się roku szkolnym dotknęły nauczycielstwo, odczuliśmy szczególnie boleśnie w naszym Okręgu Szkolnym. Po pełnych otuchy i zachęty do pracy wskazaniach Pana Kuratora, wskazaniach udzielonych Panom Inspektorom Szkolnym na odbytej w październiku ub. r. konferencji, spodziewaliśmy się, że wskazania te zostaną w ciągu roku w całej pełni realizowane, że praca i wysiłek nauczycielstwa otoczone zostaną serdeczną opieką, że zapał zostanie ożywiony. Niestety nadzieje nasze zostały zawiedzione. Według zgodnej opinji nauczycielstwa z kilku obwodów szkolnych, nic się mimo wydanych wskazań na lepsze w ciągu roku nie zmieniło, a przeciwnie z powodu wydanej instrukcji o kwalifikowaniu, sytuacja nauczycielstwa, zmieniła się znacznie na niekorzyść. Powstająca na terenie całego Państwa przepaść pomiędzy nauczycielstwem a jego przełożonymi, pogłębia się u nas coraz widoczniej z powodu nadgorliwości służbowej, niektórych pp. przełożonych, którzy zamiast ożywiać zapał i leczyć znękaną duszę nauczycielstwa, wymaganiami swemi i traktowaniem nauczycielstwa zapał ten gaszą.

Kończymy więc rok szkolny pod znakiem smutku i goryczy. Rok ten przyczynił się do zaniku pogodnego uśmiechu w szeregach nauczycielskich, do zaniku radości i zadowolenia.

Oby nowy rok szkolny wyprowadził wreszcie szkolnictwo na szeroką i prostą drogę, prowadzącą do lepszej przyszłości. M. K.

PRZEKLEŃSTWO BEZROBOCIA

T. zw. vox populi, dochodzący licznemi głosami do Zarządów organizacyj zawodowych, niesłusznie posądzanych o czarodziejską moc wywalczania pracy wszystkim bezrobotnym, powrotnego przyjęcia wszystkim zredukowanym i uzyskania posad wszystkim kandydatom do danego zawodu, przynosi tak znamienne wezwania i tak groźne pytajniki, że niepodobna przechodzić nad nimi do porządku dziennego.

Oto absolwentka seminarjum nauczycielskiego — dziecko wsi, zupełna sierota od lat najmłodszych, córka poległego żołnierza - legjonisty, wzrastająca w kulcie dla Polski i pragnąca jej służyć, zdobywszy najwyższym wysiłkiem wykształcenie zawodowe, dopomina się beznadziejnie o pracę, o której marzyła w głodzie i chłodzie lat młodocianych. Bezpłatnie pomaga świeżą swoją wiedzą zawodową kolegom w miejscowej szkole, pełni pracę społeczną, jako honorowa referentka wychowania obywatelskiego w kilku organizacjach, jest zdolna, czynnie uczestniczy na konferencjach kształcenia nauczycieli, by wreszcie wybuchnąć w gorzkim żalu: „rozumiem, że trudno jest o posadę, rozumiem wszystko, lecz tego nie mogę zrozumieć, że jeżeli stara się o posadę jednostka biedna, odsyła się ją z niczem, a córki i synowie ludzi zamożnych, żony mężów mających po dwie i trzy pensje, posadę zawsze znajdą, by przynieść do domu czwartą. Bezpłatna praca w szkole nie została mi nawet zaliczona z jakichś formalnych względów za bezpłatną praktykę, lecz po mnie przyszła nauczycielka w „futrze“ i dla niej znalazła się pensja“. Darujmy autorce listu to „futro“ mówi przez nią gorycz, jest głodna, głodna tak bardzo, że przyjmuje w kuchni pani komisarzowej talerz ciepłej strawy. Nauczycielka — działaczka społeczna. To nie jest jednostka, to nie wyjątek. Takich jest legjon. Darujmy jej również brak zrozumienia dla faktu, że tamta druga miała też prawo do pracy; niemniej w słowach tych kryje się ziarno prawdy. Prawdą jest bowiem, że wokoło bezrobotnego tworzy się zamknięte koło życiowego przekleństwa. Zaniedbany, źle ubrany, nieśmiały, nie wywiera dodatniego wrażenia i przeważnie ustąpić musi miejsca pracownikowi o „kulturalnym“ wyglądzie. Moment ten ważną gra rolę zwłaszcza w wypadkach bezpośredniego osobistego kontaktu pracodawcy z ubiegającym się o pracę.

A oto drugi przykład. Młody nauczyciel, po odbyciu bezpłatnej praktyki i pewnego okresu pracy kontraktowej, idzie do wojska. Po powrocie miejsca dla siebie już nie znajduje; traktowany jest jak obcy,

niema mowy o uzyskaniu jego nieprzedawnionego prawa, o przyjęciu go bezzwłocznie do społeczności pracującej. „Odbyłeś wojsko, to szukaj sobie z trudem pracy w swoim lub obcym zawodzie przez związki wojskowe, wpływy, protekcje!.. A jednak słusznem jest, by człowiek, przerywający pracę bez swojej winy, mógł powrócić do niej po odbyciu swego obowiązku wobec państwa. I słusznem jest, by praca ta ważyła coś na jego służbowej karcie. Nie zawsze bowiem uda się młodemu nauczycielowi odbyć służbę wojskową przedtem, zanim zmuszony zostanie koniecznością życia przyjąć płatne zajęcie. W rodzinie ktoś musi zarabiać i utrzymywać ją. Czasem tą ostoją w życiu jest emerytowany dziadek, czasem kobieta, oderwana i często daleko rzucona od domu własnego, czasem młody absolwent, szczęśliwie obdarzony od losu kontraktową posadą, który idzie do wojska, a gdy powróci znowu długo i mozolnie musi się starać o pracę. Powszechna to zresztą dola olbrzymiej ilości pracowników we wszystkich zawodach.

Przykłady powyższe, to znamiona kryzysu i bezrobocia. Niema pracy dla wszystkich. Wszyscy to wiedzą. Ale przykłady te mówią coś więcej. Oto w wyścigu nie pracy, lecz o pracę, czas najwyższy, by zaczęły działać słuszniejsze niż dotąd prawa. Organizacje zawodowe nie mogą i nie powinny sięgać po kompetencje w dziedzinie udzielania posad w swoim zawodzie, nie są bowiem pracodawcami, nie rozporządzają danemi podaży i popytu, a przedewszystkiem nie wolno im robić wyboru między potrzebującymi pracy. Normy w tym zakresie stworzyć może jedynie ten, kto pracę przydziela: państwo, samorząd, jednostki zbiorowe i indywidualne, prowadzące instytucje pracy najemnej. I normy te stworzyć należy. Mocne i konsekwentne, sprawiedliwe i ludzkie, niewrażliwe na koligacje i tradycje, zdolne zobaczyć „człowieka" w bezrobotnym kandydacie, zdolne odmówić czwartej pensji tym, którzy ich mają już trzy. Normy żywe, stosowane rozumem i sercem. Dziś norm takich jeszcze niema. Czynne są najwyżej ułamkowe rozporządzenia, wskazane i instrukcje. Półśrodki. A jednak rosnące bezrobocie i rosnąca gorycz oraz gniew domagają się pełnych, słusznych, budzących zaufanie środków, a w ślad za niemi gwarantowanych metod wykonawczych.

Kl. Stattlerówna.

KTO NIE JEST CZŁONKIEM ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO — TEN PRZYCZYNIA SIĘ DO OSŁABIANIA SIŁY NASZEGO RUCHU ZAWODOWEGO!

FIKCJA PRACY SPOŁECZNEJ

W „Kurjerze Porannym“ ukazał się artykuł, który ze względu na żywą aktualność na naszym terenie, podajemy w całości, zachęcając koleżanki i kolegów do przemyślenia poruszonego zagadnienia.

— Czy pracuje pan w jakiejś organizacji społecznej? — pytam pewnego urzędnika skarbowego na prowincji.

— Ależ, broń Boże! Płacę tylko składki — odpowiada mi oburzony.

Podobnych odpowiedzi usłyszelibyśmy więcej, gdybyśmy chcieli zainteresować się pracą społeczną pracowników państwowych.

Jest to symptomatyczne. Praca społeczna nie cieszy się szacunkiem człowieka „z tłumu“. Patrzy on na każdego, kto pracuje społecznie, podejrzliwie. Nie ufa mu. Widzi w nim chęć wybicia się, karjerowiczostwo, podejrzewa go o wszystko, tylko nie o bezinteresowność i ideowość.

Ta właśnie nieufność szarego człowieka, czy to będzie inteligent, czy chłop, jest najjaskrawszym dowodem, do jakiego stopnia niewłaściwemi drogami kroczymy w t. zw. „uspołecznieniu“ mas.

Jakże często wyzyskują każdą sposobność, aby siłą presji moralnej, czy nawet materjalnej, powiększyć szanse osobiste do przedstawienia siebie w możliwie najlepszem świetle tam, u „góry“.

Czemże naprawdę jest ta praca, oparta na powyżej przedstawionych metodach „rekrutacji“ i „działalności“ członków?

Weźmy pod uwagę teren nauczycielski, gdzie najwięcej jest elementu ideowego, a także i najwięcej nadużyć z różnego typu pracami społecznemi, opartemi o t. zw. „dobrowolność“.

Oto niedawno na pewnem zebraniu nauczycielskiem, jeden z nauczycieli podczas dyskusji na temat pracy społecznej, powiedział, że pracuje w 16 organizacjach społecznych. A gdy zdziwiony przewodniczący zapytał się, jak doszedł do takiego „dorobku“, usłyszał: „Kazali, grozili, prosili. Ponieważ umiem pisać sprawozdania, musiałem się wszędzie na coś przydać. Wrodzone mi zaś poczucie humoru kazało poczekać, do jakiego absurdu dojdzie powierzanie mi różnych funkcyj, prac w różnych organizacjach. Nie broniłem się. I oto proszę! Niema organizacji w całym powiecie, w której nie jestem członkiem, a właściwie, do której nie byłem zmuszony zapisać się. To dla przykładu, koledzy, co z nas robią“.

Przykład jaskrawy, bezsprzecznie, ale i bolesny. Dowodzi nieskoordynowania akcji społecznej, braku czasem prostej logiki u prezesów lokalnych komórek organizacyjnych, którzy dochodzą do absurdu w szafowaniu pracą i kieszenią nauczyciela, nie patrząc na to, jak może on wypełnić swe obowiązki względem danej organizacji.

W ten sposób powstaje fikcja pracy. Praca dla sprawozdania, statystyki, protokółu. Praca dla wyróżnienia się, popisu, popularności. Praca, wypływająca nie z wewnętrznej potrzeby, ale z fałszywej ambicji p. prezesa, przewodniczącego, komendanta.

I oto jesteśmy świadkami istnego wyścigu fikcyj, orgji kwestjonarjuszów, wykazów, statystyk. Rośnie papierowa „praca“, a z nią gaśnie prawdziwy zapał twórczy społeczników - nauczycieli, których taki typ „roboty społecznej“ raczej demoralizuje, a nie zachęca do istotnego wysiłku społecznego.

Nauczycielstwo, zgrupowane w Z. N. P., nigdy nie zgodzi się z tym stanem rzeczy, jaki ma miejsce obecnie. „Precz z fikcją“ — oto hasło, które przyświeca rzetelnemu wysiłkowi nauczyciela - związkowca w pracy społecznej.

jer-jer.





Z ŻYCIA NASZEJ ORGANIZACJI

ŻAŁOBNA ROCZNICA.

W dniu 20 maja upłynął rok od chwili, kiedy w czasie zagajania obrad Okręgowego Zgromadzenia Delegatów zmarł długoletni prezes Poznańskiego Okręgu Z. N. P. śp. Franciszek Zych.

W pierwszą rocznicę śmierci odbyła się w Poznaniu uroczysta akademja żałobna oraz odsłonięcie pomnika na grobie śp. Zmarłego.

W pięknie przybranej zielenią sali parafji św. Marcina zgromadziło się nauczycielstwo m. Poznania i z okolicy, znajomi i przyjaciele śp. Zmarłego, a także przybyli na tę żałobną uroczystość pani Zychowa z dziećmi oraz p. kurator dr. Pollak, b. kurator p. B. Chrzanowski, p. naczelnik Glinicki, pp. inspektorzy dr. Sperczyński, Groele, Kien, Szamait i Zabrzeski.

Akademję zagaił prezes Oddziału Grodzkiego Z. N. P. w Poznaniu kol. W. Galant, poczem kol. M. Kopeć wygłosił wspomnienie pośmiertne następującej treści:

„W dziejach naszego nauczycielskiego ruchu zawodowego, rok 1905 był rokiem przełomowym. W tym czasie powstała w Krakowie organizacja nauczycielska pod nazwą Związek Nauczycielstwa Ludowego, organizacja, która jako jeden z celów swego istnienia wyznaczyła walkę o prawa i byt dla zbiedzonego i wyzyskiwanego nauczycielstwa. Do tego ruchu nauczycielskiego, który wówczas był złośliwie prześladowany, mimo tych prześladowań, zgłaszało swoje przystąpienie coraz więcej nauczycieli i nauczycielek, tworząc Ogniska płonące solidarnością, współpracą i miłością koleżeńską.

W tym czasie zgłosił również swój do organizacji akces, pracujący w okolicach Tarnowa młody nauczyciel Franciszek Zych i w niedługim czasie, dzięki zaletom Swego umysłu i serca stał się On w okolicy, w której pracował pionierem nauczycielskiego ruchu zawodowego.

I gdy po trudach służby wojskowej odbytej w czasie wojny światowej powrócił do Swej pracy w zawodzie nauczycielskim i gdy w Wolnej już Ojczyźnie na wyswobodzonej od wroga ziemi wielkopolskiej zabrakło nauczycieli, na wezwanie ówczesnych w Wielkopolsce organizatorów szkolnictwa, porzucił dotychczasową swoją placówkę pracy i przybył do Poznania aby tu tworzącemu się szkolnictwu polskiemu służyć Swoją pracą i Swojem doświadczeniem.

Wkrótce pracą tą wyróżnił się a władze szkolne w uznaniu tej pracy powierzyły Mu kierownictwo szkoły w Poznaniu. Tu w całej pełni wykazał Swoje zdolności zawodowe i organizacyjne. Nie było chyba konferencji nauczycielskiej, w której nie brałby żywego udziału, nie było zebrania nauczycielskiego na któremby nie przemawiał, zdobywając Sobie szacunek i rozgłos znakomitego mówcy. Nauczycielstwo, które organizował w naszych szeregach związkowych, powołało Go na czołowe stanowisko przewodniczącego Poznańskiej Komisji Zarządu Głównego,



Pomnik śp. Franciszka Zycha na cmentarzu świętomarcińskim w Poznaniu.

a następnie na stanowisko prezesa Poznańskiego Okręgu Związku. Na tem stanowisku był naszym przywódcą do ostatnich chwil Swego pracowitego życia.

Wyjeżdżając często do miast i miasteczek organizował Ogniska i Oddziały Związku, zapałem Swoim porywając nauczycielstwo do twórczej pracy dla dobra Państwa, szkolnictwa i organizacji.

I nietylko żywem słowem i przykładem oddziaływał na nauczycielstwo. Zachęcał do tej pracy także i piórem, ogłaszając Swe artykuły w prasie związkowej oraz redagując przez kilka lat organ prasowy Poznańskiego Okręgu Związku, miesięcznik „Nasz Głos". Jego artykuły zjednały Mu sławę świetnego publicysty.

Jako kolega, był dla Swej serdeczności i zawsze pogodnego usposobienia kochanym przyjacielem. Jako społecznik był przykładem ideowości i bezinteresowności w pracy.

Zawód nauczycielski pojmował jako zaszczytne posłannictwo, jako zawód pionierski w umacnianiu zrębów Państwa przez należyte nauczanie i wychowywanie młodego pokolenia Odrodzonej Ojczyzny. Jako przedstawiciel zorganizowanego nauczycielstwa, dzierżył wysoko sztandar naszego zawodu, był rzecznikiem naszych spraw i naszym przed krzywdami obrońcą.

W ofiarnej dla drugich pracy napotykał na trudności, ale pokonywał je z łatwością. Wypływające jednak ze złej woli czy zawiści przeciwności odczuwał boleśnie. A takich przeciwności czy nawet osobistych przykrości nie oszczędzano mu niestety w ostatnich latach Jego życia, bo nieraz, a nawet w przeddzień Swego zgonu gorzko uskarżał się na nie przed Swymi przyjaciółmi.

Walka i praca nadwyrężała powoli Jego zdawałoby się żelazne zdrowie. Ale mimo choroby, która coraz więcej krępowała Jego siły, trwał na stanowisku. W ciężkich dla nauczycielstwa chwilach, powrócił z urlopu zdrowotnego, aby ująć w Swe ręce obronę spraw nauczycielskich i obronę tę w ostatnich miesiącach, aż do chwili zgonu prowadził.

Ostatnie, niekorzystne dla nauczycielstwa nowelizacje pragmatyki służbowej i ustawy uposażeniowej odczuwał bardzo boleśnie. Rok temu na odbywającym się w Poznaniu Okręgowem Zgromadzeniu Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, zagajając obrady, wypowiedział Swoją pełną bólu i żalu ostatnią obronę nauczycielstwa. Kto był świadkiem tej bolesnej, wygłoszonej w imieniu nauczycielstwa serdecznej skargi, ten przemówienia tego i tragicznej w czasie tego przemówienia chwili do końca życia nie zapomni.

„Współczesna rzeczywistość nauczycielska — mówił — posiada dwojakie oblicze krzywdy: materjalne i moralne".

„Powszechne dziś panuje przekonanie wśród ludzi, że ustawę uposażeniową opłaciło przedewszystkiem nauczycielstwo szkół powszechnych".

„Przyjrzyjmy się tylko drugiemu obliczu, mianowicie stronie moralnej zaszeregowania. Zasadę, na której oparto regulację płac, według oświadczeń czynników rządowych miała być wartość pracy. Bardziej

produktywne i odpowiedzialne prace miało się opłacać lepiej, inne — gorzej. Jeśli z tą miarą odszukamy na skali płac miejsce nauczyciela, znajdujące się poniżej kaprala i policjanta, a gdzieś w sąsiedztwie woźnego, to dopiero w całej pełni otworzy się przepaść, w którą zepchnięto wartość nauczyciela i w całej pełni ujawni się jaskrawo, jak zlekceważono wartość oświaty powszechnej w procesie rozwoju kultury i gruntowaniu się podstaw państwowego życia".

„Drugim przykrym moralnie momentem, rzucającym jaskrawe światło na chrakter ustawy, jest okoliczność, że ustawę przygotowano w 15-tą rocznicę Niepodległości Polski. Te etapy biegu historji, jakiemi



Złożenie wieńców pod pomnikiem przez uczestników uroczystości żałobnej.

są rocznice, wyznaczone przez dziesiątkową rytmikę liczb, stają się zwyczajowo momentami refleksyj Narodu nad minioną przeszłością, bo bilansuje się wtedy pozycje dodatnie i ujemne, tworzy się syntezę trudów i wyników pokoleń żyjących za ubiegły czas, dekoruje się ludzi i instytucje w uznaniu zasług, albo się je eliminuje z życia za ich nieproduktywność".

„Czyżby zatem nauczycielstwo szkół powszechnych, które na początku Odrodzonej Polski podniesiono dekretem Naczelnika Państwa Marszałka Piłsudskiego na odpowiedni poziom społeczny i materjalny w przewidywaniu roli, jaką to nauczycielstwo miało odegrać w procesie życia Odrodzonej Polski, zawiodło pokładane w niem nadzieje i nie spełniło wyznaczonych mu zadań, że w 15-tą rocznicę Niepodległości Ojczyzny tak się z niem rozprawiono?".

Tu nabrzmiałe boleścią serce niewytrzymało. Śp. Franciszek Zych padł na posterunku Swej organizacyjnej pracy, zginął jak rycerz niezłomny w nierównej, a ciężkiej walce o należną nauczycielstwu pozycję społeczną i materjalną, zginął w walce o Swoją głęboką wiarę w wielkie i odpowiedzialne posłannictwo nauczycielstwa polskiego, którego sztandar duchowy tak wysoko zawsze dzierżył. Serce, które tak bardzo zawód nauczycielski ukochało, nie mogło przeżyć tego, że ten szczytny zawód doznał degradacji społecznej i materjalnej.

Straciliśmy w śp. Franciszku Zychu dzielnego wodza i serdecznego przyjaciela. Pozostawił On po Sobie w szeregach nauczycielstwa związkowego żal szczery i głęboki. Nauczycielstwo to w uznaniu zasług jakie śp. Franciszek Zych oddał organizacji, nadało Mu najwyższe odznaczenie organizacyjne jakiem jest godność członka honorowego Związku Nauczycielstwa Polskiego, zaliczając go w ten sposób w poczet nielicznych, duchowo nieśmiertelnych członków naszej organizacji. Pamięć o Nim będzie trwała wśród dzisiejszego pokolenia nauczycielskiego i przekazywaną będzie przez Związek naszym następcom jako wzór działacza organizacyjnego, który dla sprawy nauczycielskiej życie Swe złożył w ofierze.

Członkowie Poznańskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego, któremu śp. Zmarły przez długie lata przewodził, pragnąc złożyć hołd Jego prochom, postawili na Jego grobie pomnik, jako wyraz trwałej pamięci.

Obecnie, w rocznicę Jego zgonu zebraliśmy się tutaj, aby uczcić pamięć naszego przywódcy. Dając wyraz naszemu niezmiernemu żalowi, powstańmy ze swoich miejsc i zachowajmy chwilę głębokiej ciszy.

Świetlanej pamięci Franciszka Zycha cześć!".

Po tem przemówieniu nastąpiła część koncertowa, w czasie której poszczególne punkty odpowiedniego do żałobnej uroczystości programu, jak śpiewy, deklamacje i utwory muzyczne wykonali z artyzmem kol. kol. Barańska, Tomkiewiczówna, Janusz Nowak, Weigt i Kossakowski. Na zakończenie Chór Nauczycielski m. Poznania wykonał dwie pieśni.

Dalsza część uroczystości odbyła się na cmentarzu. Pod świeżo wzniesionym przez członków Poznańskiego Okręgu Z. N. P. pomnikiem na grobie śp. Franciszka Zycha złożono wieńce poczem po chwili zadumy i wspólnej fotografji uroczystość zakończono.

W dniu 19 i 20 maja zostały odprawione dwie Msze św. za duszę śp. Zmarłego.

STAN ILOŚCIOWY POZNAŃSKIEGO OKRĘGU Z. N. P.

W dniu 1 czerwca br. stan ilościowy naszego Okręgu wynosił:

Oddziałów 41, Ognisk 170, Członków 4530.

Wydział Wykonawczy Zarządu Okręgowego Z. N. P. postanowił temu członkowi naszej organizacji, który dopełni liczbę 5.000, ofiaro-

wać cenny upominek w postaci pięknie oprawionego dzieła, wartości 50 zł. Po zawiadomieniu nas przez Wydział Finansowy Zarządu Głównego, że na terenie naszego Okręgu osiągnęliśmy liczbę 5.000 członków i wskazaniu adresu tego członka, który tę liczbę dopełnił, prześlemy mu niezwłocznie ten cenny upominek.

ZAPROSZENIE DO WSPÓŁPRACY.

Z nowym rokiem szkolnym redakcja „Naszego Głosu" pragnie udoskonalić wydawnictwo tak pod względem szaty zewnętrznej jak również pod względem treści. Pragnie jednak zastosować się do życzeń Czytelników i Czytelniczek. Dlatego zwraca się do wszystkich Koleżanek i Kolegów o nadesłanie do dnia 1 sierpnia swych uwag w sprawie naszego organu, a w szczególności prosi o nadesłanie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy zewnętrzna szata „Naszego Głosu" jest odpowiednia, względnie jakie zmiany należy wprowadzić?
2. Czy treść „Naszego Głosu" w bieżącym roczniku była poczytna i wzbudzała zainteresowanie a jeżeli nie, to dlaczego?
3. Jakie nowe działy redakcyjne należałoby wprowadzić w nowym roczniku?
4. Jakiej treści artykuły należy zamieszczać?
5. Inne uwagi dotyczące wydawnictwa.

Redakcja prosi o jaknajliczniejsze wypowiedzenie się. Odpowiedzi te będą wzięte pod uwagę przy opracowaniu programu wydawnictwa w przyszłym roku szkolnym. Równocześnie redakcja zaprasza Koleżanki i Kolegów do współpracy polegającej na przesyłaniu artykułów, wzmianek, opisów życia organizacyjnego, konkretnych prac kulturalno-oświatowych i społecznych dokonanych przez nauczycielstwo itp. Tak artykuły, jak i inne wiadomości, muszą mieć charakter regjonalny tj. dotyczyć życia szkoły i nauczycielstwa, ewentualnie życia społeczno - kulturalnego na terenie Wielkopolski i Pomorza. Pozatem artykuły muszą być krótkie i pisane czytelnie, po jednej stronie arkusza. Lepiej pisać częściej a treściwie, niż rozwlekłe, tasiemcowe artykuły, których ze względu na szczupłość miejsca nie można w naszym organie wykorzystać.

Do tej współpracy redakcja gorąco Koleżanki i Kolegów zachęca.

BIURO ZARZĄDU OKRĘGU Z. N. P. W CZASIE WAKACYJ.

W czasie wakacyj biuro Zarządu Okręgowego Z. N. P. w Poznaniu będzie czynne tylko we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 12-tej.

W innych dniach i godzinach biuro będzie zamknięte.

PRZYPOMNIENIE.

Przypominamy Szanownym Koleżankom i Kolegom, iż wszelkie pisma w sprawach organizacyjnych ,pomocy, obrony i porady prawnej należy przesyłać do Zarządu Okręgowego za pośrednictwem Zarządu Ogniska.

Na pisma nadesłane w tych sprawach bezpośrednio nie będziemy odpowiadali.

Natomiast pisma w sprawach kursów można nadsyłać bezpośrednio do Zarządu Okręgu załączając na odpowiedź znaczek pocztowy.

Sprawę legitymacyj członkowskich omawia „Nasz Głos" w Nr. 7/8 i Głos Naucz. Nr. 32 na str. 613. Legitymacyj bez nadesłania gotówki czekiem P. K. O. Nr. 208.262 Związek Naucz,Pol. Zarzą. Okr. Poznań z dopiskiem „na legitymacje" nie wysyła się.

Kto z Koleżeństwa zgłasza się osobiście w biurze Zarządu Okręgu o wystawienie legitymacji musi zaopatrzyć się w odpowiednie zaświadczenie Ogniska.

KONFERENCJA PRZYGOTOWAWCZA DO EGZAMINU PRAKTYCZNEGO.

W związku z ogłoszeniem w „Naszym Głosie" Nr. 7/8 1935 roku w sprawie konferencji przygotowującej do egzaminu praktycznego informujemy co następuje:

1. Konferencja powyższa odbędzie się w **Poznaniu** w czasie od 21-go czerwca do 18 lipca 1935 r.
2. Otwarcie konferencji nastąpi w dniu 21 czerwca br. o godz. 10-tej rano w gimnazjum im. Paderewskiego, Wały Zygm. Augusta 2/3 (obok W. S. H.).
3. Na konferencję należy przybyć w oznaczonym terminie, przywożąc ze sobą posiadane dzieła z naszej literatury pedagogicznej i dydaktycznej, program szkoły powszechnej, egzemplarze „Kalendarza Nauczycielskiego" Z. N. P. lub Dziennika Urzędowego, zawierające ustawy i przepisy szkolne, notatki z dotychczasowej lektury pedagogicznej ewtl. próbne streszczenia konspekty lub plany lekcyjnego z ostatniego roku szkolnego i statut szkoły powszechnej.
4. Noclegi dla uczestników w cenie 0,50 zł. w gimnazjum im. Paderewskiego a dla uczestniczek w tej samej cenie w lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego, ul. Jasna 11. m. 7.
5. Wyżywienie w Bratniej Pomocy W. S. H. wyniesie dziennie około 2,— zł.
6. Oprócz tego należy ze sobą przywieść bieliznę pościelową z jaśkiem.
7. Koleżanki i Koledzy zamierzający korzystać z noclegów, zechcą natychmiast zawiadomić kierownictwo konferencji celem zarezerwowania odpowiedniej ilości łóżek.
8. Po przybyciu uczestnicy wylegitymują się przynależnością do Z. N. P. legitymacją członkowską lub zaświadczeniem Zarządu Ogniska.

Wszelką korespondencję kierować należy pod adresem: Jan Cichy, kier. kursu, Poznań, Jasna 11 m. 7. Związek Nauczycielstwa Polskiego.

ZJAZD CZŁONKÓW SEKCJI OKRĘGOWEJ SZKOLNICTWA DOKSZTAŁCAJĄCEGO - ZAWODOWEGO W POZNANIU.

Dnia 2 czerwca br. odbył się w Poznaniu Zjazd Okręgowy Sekcji Szkolnictwa Dokształcającego Z. N. P., na który przybyli delegaci z Oddz. grodzkich i powiatowych Okręgu. Władzę szkolną reprezentowali panowie wizytatorzy: K. de Mezer i Wł. Szopowski, a prasę red. Wusza.

O godz. 10-tej wiceprezes Okręgu kol. Krawczyk powitał zebranych i przedstawicieli Kuratorjum, przyczem na samym wstępie oddano hołd pośmiertny Wielkiemu Wodzowi Narodu śp. Marszałkowi J. Piłsudskiemu i uczczono Jego pamięć przez powstanie i 2 minutowe milczenie.

Następnie kol. Krawczyk oddał głos prezesowi kol. kier. J. Kusińskiemu z Inowrocławia, który odczytał porządek obrad i przewodniczył zebraniu.

Po odczytaniu porządku obrad wygłosił prezes Sekcji Szkolnictwa Dokształc. przy Zarządzie Głównym Z. N. P. w Warszawie kol. inż. Porębski reefrat na temat „Unowoczesnienie warsztatu rzemieślniczego".

Między innemi poruszył referent ciekawe zagadnienie, a zwłaszcza położył wielki nacisk na znaczenie szkół dokształcających zawodowych. Były one dotychczas zupełnie zaniedbane, państwo przy układaniu budżetów nie wielką wagę kładzie na to, aby odpowiednie sumy na szkolnictwo dokształcające zawodowe przeznaczyć. Z dumą jednak należy podkreślić to, że najlepiej rozwinięte szkolnictwo jest w województwie poznańskiem i pomorskiem, gdzie mamy 180 szkół, podczas gdy np. w Poleskiem tylko 4 szkoły.

Ale z ilością szkół łączy się ściśle zagadnienie wychowania nowego pokolenia rzemieślników i stworzenia nowoczesnych warsztatów pracy. Zadaniem szkoły jest nietylko danie ścisłej rztelnej wiedzy zawodowej i ogólnej. Chodzi o to, aby rzemieślnik dostosował się w swoim zawodzie nietylko do dzisiejszych prądów społeczno - politycznych, ale i prowadził swój warsztat tak, aby plony jego pracy można było zbierać i w późniejszej dobie. Praca rzemieślnika powinna być obliczona na teraźniejszość i na przyszłość. Rzemieślnik w czasie mobilizacji np. piekarz z dostawą pieczywa dla wojska będzie inaczej pracował, krawiec z szyciem odzieży dla wojskowych inaczej, murarz, który ma zrobić natychmiast schron z piwnicy też inaczej, aniżeli dzisiaj, kiedy konieczność takiej pracy nie zachodzi, ale na takie wypadki trzeba być przygotowanym. W związku z tem łączy się kwestja mechanizacji pracy. Inna jest kalkulacja pracy mechanicznej, a inna pracy ręcznej. Człowiek to tylko 1/7 konia mechanicznego i w czasie, kiedy praca ręczna daje 10 gr zarobku, praca mechaniczna da 7 razy większy, można tutaj powiedzieć, że niemal każdą pracę ręczną można zastąpić mechaniczną.

Z mechanizacją pracy łączy się tempo pracy. Rzemieślnik powinien usilnie kontrolować siebie, aby praca jego była wykonywana nietylko poprawnie, ale i sprawnie, praca rzemieślnika powinna być ekonomiczna.

Nowoczesny rzemieślnik musi znać dobrze kalkulację swego zawodu, aby przez jej sprawiedliwe, uczciwe wykonanie zapewnić sobie byt, a społeczeństwu dopomagać do budowy mocarstwowego Państwa.

Wielką wagę kładzie referent na całodzienne nauczanie w szkole doksz. jak również na zaprowadzenie warsztatów i tworzenie muzeów, których zbiory mają wielką wartość poglądową przy wykładach.

Wkońcu swego referatu zaznaczył prelegent, że władze szkolne szkół doksz. będą w przyszłości zwracać wielką uwagę nietylko na wizytację prac w szkole, ale także i w samym warsztacie u mistrza. W ten sposób byłaby kontrolowana praca nad młodzieżą w szkole i ściśle praktyczna w warsztacie.

W dyskusji nad referatem przemawiali pp. wizytatorzy K. de Mezer, Szopowski, kol. prezes Kusiński i inni.

Pan wizytator de Mezer podkreślił wywody kol. referenta i omówił kwestje typów nauczycieli szkół doksz. zawodowych i ich stosunek do tejże szkoły. Wielką wagę kładzie p. wizytator de Mezer na dokształcenie się nauczycieli szkół powszechnych w dziedzinie danego zawodu.

Po 5 minutowej przerwie prezes kol. Kusiński zdał sprawozdanie z działalności Zarządu Sekcji Okręgowej, zaznaczając, że Min. W. R. i O. P. odnosi się do zagadnień tego typu szkół przychylnie. Praca w Sekcji Okręgowej Szkolnictwa Dokształcającego napotyka na bardzo wielkie trudności, zwłaszcza natury materjalnej, organizacyjnej i technicznej, a to z tych powodów, że prezes wraz z członkami zarządu mieszka poza siedzibą Okręgu. Byłoby zatem pożądane, aby członkowie nowowybranego zarządu składali się z członków, którzy mieszkają w Poznaniu.

Następnie prezes kol. Kusiński podał do wiadomości, że zorganizowano trzy Sekcje przy oddz. pow. i to w Inowrocławiu, Toruniu i w Jarocinie. Z ramienia Sekcji oddz. pow. w Inowrocławiu wydano pracę pt. „Rachunkowa książeczka dla uczniów szkół dokształcających zawodowych", opracowana przez kol. Bubniaka, którą p. wizytator de Mezer dodatnio ocenił. Prócz tego Sekcja Okręgu brała udział w zjazdach szkół dokształcających, w opracowaniu projektu statutu i programów.

Po złożeniu sprawozdania przez kol. p. Kusińskiego przystąpiono do wyboru Zarządu.

Na prezesa wybrano ponownie kol. Kusińskiego z Inowrocławia, na sekretarza koł. Cz. Kwiecińskiego z Inowrocławia, na skarbnika kol. Pawlaka z Torunia, na dalszych członków zarządu — na wiceprezesa kol. Durka z Bydgoszczy, kol Sowińskiego z Grodziska, kol. Biłozora ze Skoków, kol. Gintera z Jarocina i kol. Nowotarskiego z Kostrzyna. Kadencja zarządu trwa 1 rok.

Przy końcu uchwalono jednogłośnie następujące wnioski:

1. Styl i jakość materjału „Pioniera Rodzimego Przemysłu" dostosować do poziomu umysłowego młodzieży rzemieślniczej.
2. Artykuły w „Szkole Dokształcającej należy podawać możliwie o charakterze zawodowym i metodycznym w celu ułatwienia nauczycielowi pracy w szkole.

3. Ustalić rozbieżną dotychczas terminologję narzędzi rzemieślniczych przez wydanie odpowiedniego podręcznika.
4. Zabiegać usilnie, aby Izby Rzemieślnicze wpłynęły na mistrzów w sprawie przyjmowania uczniów do terminu z ukończoną 7 kl. szkoły powszechnej.
5. Unormować stosunki prawno - służbowe nauczyciela szkoły dokształcającej zawodowej.

Wnioski te przesłano do Zarządu Głównego, który załatwi je w granicach swych kompetencyj.

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW I OGNISK.

Mogilno. W niedzielę, dnia 26 maja odbyło się w Mogilnie organizacyjne zebranie, na które przybyło nauczycielstwo zorganizowane w Ogniskach: Mogilno, Strzelno, Pakość, Gębice i Trzemeszno. Zebraniu przewodniczył prezes Oddziału Powiatowego w Inowrocławiu kol. A. Stanek, który na wstępie wygłosił piękne żałobne przemówienieku czci śp. Marszałka Józafa Piłsudskiego.

Następnie delegat Zarządu Okręgowego kol. Kusiński wygłosił referat organizacyjny poczem wybrano Zarząd Oddziału w następującym składzie: kol. kol. Zawadzki prezes, Zielniak wiceprezes, Dąbrowski przew. Wydz. Pedag., Grylewicz przew. Wydz. Pracy Społecznej, Rębacz przew. Wydz. Finansowego. Zastępcami członków zarządu wybrano kol. kol.: Sobocińskiego, Józefiakównę, Nowaka i Janasa. Przewodniczącym Sądu Organizacyjnego wybrano kol. Rudeckiego, zastępcą kol. Białasika. Do komisji rewizyjnej weszli kol. kol. Galus, Rostkowski, Kudas, delegatem na Zjazdy wybrano kol. Barańskiego. W dalszym ciągu uchwalono budzet organizacyjny, omówiono plan pracy i po pięciogodzinnych obradach zebranie zakończono.

Jarocin. W dniu 25 maja 1935 r. odbyło się w Hotelu Centralnym w Jarocinie przy towarzyskiej herbatce zebranie Ogniska Z. N. P. przy udziale 41 członków.

Prezes Ogniska kol. Bigos w kilku mocnych słowach uwypuklił Postać Wielkiego Twórcy i Budowniczego Niepodległej Polski, Wielkiego Nauczyciela i Wychowawcy Narodu, Członka Honorowego Związku Nauczycielstwa Polskiego, kończąc wezwaniem obecnych do oddania Mu ostatniego hołdu przez powstanie i dwuminutowe milczenie. Następnie kol. Ginter z ramienia zarządu Ogniska wysunął inicjatywę ufundowania wieczystego pomnika ku czci Wielkiego Zmarłego w postaci Domu Ludowego, który stanąć miałby w Jarocinie. Po krótkiej, rzeczowej dyskusji, inicjatywę przyjęto jednomyślnie, uchwalając jednocześnie zaprojektowaną przez Zarząd rezolucję.

Wdalszym ciągu obrad postanowiono założyć Nauczycielską Kasę Samopomocy jako spółdzielnię z ograniczoną odpowiedzialnością, wzywając wszystkich członków Ogniska do zgłaszania się na członków Kasy.

W związku z odejściem na emeryturę p. Inspektora Steina Oddział Powiatowy wysuwa inicjatywę zorganizowania uroczystości pożegnalnej i wzywa nauczycielstwo całego piwatu do współpracy.

Wobec ożywionego w ostatnim czasie na naszym terenie ruchu organizacyjnego, przystąpiono do zorganizowania 2 nowych Ognisk: w Jaraczewie i Żerkowie.

Po wygłoszeniu krótkiej pogawędki przez kol. Wiśniewskiego na temat: Racjonalna organizacja wczasów", oraz załatwieniu szeregu spraw związanych z okólnikiem Zarządu Okręgu, zebranie zakończono.

Oborniki. Ognisko Związku Nauczycielstwa Polskiego w Obornikach oddało hołd śp. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, urządzając w dniu 17 maja w świetlicy przozdobionej kirem i zielenią żałobne zebranie, na które poza członkami licznie zebranymi przybyli również pp. inspektorzy szkolni Halazdziński i Macinkiewicz. Po odczytaniu Orędzia Pana Prezydenta, które obecni wysłuchali stojąc, przemówił kol. prezes, po czem po jednominutowem milczeniu przerwano zebranie na znak żałoby.

W dniu 24 maja odprawiona została żałobna msza św. za spokój duszy śp. Zmarłego, w której całe koleżeństwo miejscowe i zamiejscowe wzięło gremjalnie udział. Pozatem Ognisko wyasygnowało złotych 10,— na budowę muzeum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz 5,— zł na budowę kopca Marszałka w Krakowie.

Śrem. Dnia 19 maja br. odbyło się żałobne posiedzenie członków Oddziału Powiatowego celem uczczenia pamięci i zasług członka honorowego Związku śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po słowie wstępnem i odczytaniu Orędzia Pana Prezydenta jeden z kolegów wygłosił wiersz Słowackiego: Testament mój. Utwór ten wypowiedziany pięknie i z uczuciem zrobił duże wrażenie na obecnych. Następnie jedna z koleżanek w krótkiem przemówieniu przypomniała zgromadzonym cele i zadania, jakie Marszałek wskazał nauczycielstwu związkowemu, oraz słowa uznania dla pracy nauczycielskiej w dziedzinie wychowania i odrodzenia duszy polskiej wypowiedziane przez Wodza na Zjeździe Delegatów w Warszawie we wrześniu 1933 r. Przemówienie swoje zakończyła prelegentka ślubowaniem wierności hasłom i ideom Wielkiego Nauczyciela.

ZAMIAST CIERNI — TROCHĘ HUMORU

OSOBLIWY „MOMENT WYCHOWAWCZY".

„Kurjer Poranny" zamieścił w ostatnich dniach obrazek, nepewno nietypowy, ale niemniej godny zastanowienia, który dla rozweselenia Czytelników podajemy do wiadomości, zaznaczając, że na szczęście w naszym Okręgu taka nadgorliwość, jeszcze nie istnieje.

*

„W pewnem mieście wojewódzkiem inspektor szkolny zaprasza do biura inspektoratu kierowników szkół publicznych i prywatnych na konferencję, której tematem jest sposób uczczenia zbliżających się imienin pana Kuratora Okręgu Szkolnego.

Na konferencji tej ustala się przy czynnym współudziale pana inspektora następujący, dyktowany „względami wychowawczemi" program obchodu imieninowego:

1. W dniu imienin na pierwszej lekcji wychowawcy wygłoszą we wszystkich szkołach specjalne pogadanki o życiu, czynach i zasługach kuratora, przyczem materjał do pogadanek każdy nauczyciel zbierze sam.

2. W ciągu całego tygodnia należy mieć na uwadze „moment imieninowy" i pod tym kątem oddziaływać na młodzież.

3. Wszystkie szkoły wyłonią delegację uczniowską, która złoży kuratorowi laurkę i życzenia.

Poza temi zasadniczemi punktami programu p. inspektor zalecił gorąco, by każda szkoła nabyła portret kuratora i wywiesiła go na widocznem miejscu.

Program został wykonany. Nie znamy wprawdzie treści pogadanek i sposobu wykorzystania „momentu imieninowego, jako czynnika wychowawczego, ale wiemy, że delegacja uczniowska z laurką udała się do kuratorjum, gdzie kuratora zresztą nie zastała, a niektóre szkoły zakupiły i wywiesiły na widocznem miejscu portrety pana kuratora.

Solenizant na dzień imienin wyjechał z miasta i o uroczystym obchodzie nic nie wiedział. Nie dowiedział się o tem i później. Temu zapewne zawdzięcza gorliwy inspektor, że cała sprawa przeszła bez żad-

nych przykrych dla niego następstw. I stąd płynie niebezpieczeństwo, że p. inspektor na rok przyszły znów będzie organizował obchód imienin p. kuratora, lub, co gorsza, przed imieninami p. inspektora, któryś z jego podwładnych urzędników wystąpi z analogicznym pomysłem.

Wychowawcy wygłaszać będą pogadanki „o życiu, czynach i zasługach" inspektora szkolnego, delegacja uczniowska przyniesie mu laurkę, a szkoły nabędą nowe portrety, zamieszczając je znów na widocznych miejscach.

Bo przecież przykład jest dany. I mimo pozorów nieprawdopodobieństwa przykład, niestety, najzupełniej autentyczny.

Satyrycy skarżą się podobno na brak tematów. Czyż popisy nadgorliwości tego p. inspektora nie są tematem doskonałym? Tylko, niestety, ten temat do satyry opłacać muszą nauczyciele i uczniowie, stanowiący materjał eksperymentalny dla pana inspektora, wprowadzającego tak osobliwe „momenty wychowawcze" w szkołach swego rejonu".

*

Tak, istotnie, byłoby to wesołe, gdyby po głębszem rozważeniu, nie było takie przerażająco smutne.

SPRAWY NAUCZYCIELI PRAKTYKANTÓW

ROZGORYCZENIE MŁODEGO NAUCZYCIELSTWA.

Wobec niepokojących wiadomości o redukcji kontraktowych sił nauczycielskich w nowym roku szkolnym, — redukcji, która zamyka na dłuższy okres czasu młodemu, bezpłatnie pracującemu nauczycielstwu otrzymanie płatnych posad, Sekcja Młodego Nauczycielstwa Z. N. P. w Poznaniu, odbyła w dniu 20 maja br. zebranie celem zastanowienia się nad obecną sytuacją.

Po referacie na temat „O przyszłość młodego nauczycielstwa" wywiązała się niezwykle ożywiona dyskusja, szukająca dróg wyjścia z nader trudnej sytuacji, w jakiej znalazło się młode nauczycielstwo. We wszystkich głosach przebijało się wielkie rozgoryczenie i zniechęcenie z powodu dokonanych w szkolnictwie oszczędności, których ofiarą pada przedewszystkiem młode nauczycielstwo.

W dyskusji poruszono między innemi również sprawę zatrudniania nauczycielek - mężatek dobrze sytuowanych osób oraz podnoszono, że w szkolnictwie w Poznaniu zajmują posady emerytowani wyżsi urzędnicy administracji szkolnej podczas gdy dla młodego, pełnego sil i zapału do pracy nauczycielstwa brak jest miejsca. Powoduje to uzasadnione wśród tego nauczycielstwa rozgoryczenie.

NR. 3 BIBLJOTEKI DZIECI POZNAŃSKICH.

W pierwszych dniach maja ukazał się nakładem Sekcji Młodego Nauczycielstwa Z. N. P. w Poznaniu nr. 3 Bibljoteki Dzieci Poznańskich.

Jest to broszurka Florjana Jernasa pt. „Sport na kiju“, zawierająca 12 wesołych wierszyków z życia zuchowego — ilustrowana przez Franciszka Ignaczaka.

Książeczka powyższa została wydana z okazji „Święta zuchów“ — w ścisłem porozumieniu z Wydziałem Zychów Komendy Chorągwi Harcerzy w Poznaniu — i jest polecona rozkazem Komendanta Chorągwi Harcerzy L. 4 w Poznaniu — z maja 1935.

Nabyć ją można w Sekcji Młodego Nauczycielstwa Z. N. P. w Poznaniu przy ul. Jasnej 11 (u p. St. Marszałkiewicza), oraz w sklepie Ka-De-Ha w Poznaniu przy ul. Podgórnej 10 w cenie 10 gr. od egzemplarza.

* * *

W uzupełnieniu powyższego dodać należy, że Bibljoteczka Dzieci Poznańskich, w której ramach ukazały się dotąd 3 broszurki („Leśne figle“ — Fl. Jernasa, „Dziadek w błękitnym surducie“ — St. Strugarka i „Sport na kiju“ — Fl. Jernasa) stanowi dobrą pozycję w tego rodzaju wydawnictwach polskich — bijąc ich przedewszystkiem estetyczną szatą, ilustracjami i nader niską ceną (10 gr).

Wydawnictwa Bibljoteki Dzieci Poznańskich zasługują na tem większe poparcie, — że są pracą wyłącznie młodego nauczycielstwa.

HOŁD PAMIĘCI WODZA NARODU.

W czwartek, dnia 16 maja br. przy licznym udziale członków — na nadzwyczajnem zebraniu Sekcji Młodego Nauczycielstwa Z. N. P. w Poznaniu — wygłosił przewodniczący kol. Florjan Jernas przemówienie poświęcone śp. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Minutą milczenia oddano hołd nieśmiertelnym cieniom genjalnego Polaka.

MAJÓWKI NAUCZYCIELSKIE.

Dnia 12 maja odbyła się przy udziale około 20 osób majówka do Strzeszynka — zorganizowana przez Sekcję Młodego Nauczycielstwa Z. N. P. w Poznaniu.

Mile spędzony dzień przy wtórze zabaw, gier i śpiewu w malowniczej, lesistej i jeziornej okolicy Strzeszynka przyczynił się do towarzyskiego zgrania się obecnych.

* * *

Druga majówka wyżej wspomnianej Sekcji odbyła się dnia 30 maja br. do Kątnik nad Wartą. Zabawy, gry, kajakowanie przy pięknej pogodzie — stały się miłem wspomnieniem przyjemnie i pożytecznie spędzonego czasu.

KRONIKA BIEŻĄCA

Serdeczne życzenia miłego wypoczynku w czasie wakacyj Koleżankom i Kolegom

przesyła

Zarząd Okręgowy i Redakcja „Naszego Głosu“.

ZJAZD LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

W dniach 1 do 3 czerwca odbył się w Gdańsku na statku „Kościuszko“ oraz w Gdyni VI Zjazd Delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Na Zjeździe tym omawiano m. in. sprawę wychowania młodzieży w duchu ideologji morskiej oraz sprawę udziału nauczycielstwa w pracach L. M. K. W związku z temi obradami i uchwałami zwracamy uwagę na informacyjny artykuł o L. M. K. zamieszczony w numerze 7—8 „Naszego Głosu“ i zachęcamy Koleżanki i Kolegów do żywego udziału w pracach tej potężnej i ideowej organizacji.

W Zjeździe Delegatów L. M. K. z ramienia naszej organizacji wzięli udział kol. Frysz i kol. M. Kopeć.

WYNIK POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ W WIELKOPOLSCE.

Na podstawie danych, zebranych przez Izbę Skarbową w Poznaniu ogólna kwota uzyskana z subskrypcji 3% Pożyczki Inwestycyjnej na terenie wojew. poznańskiego wynosi około 20 miljonów złotych. Na kwotę tę przypada 6 miljonów złotych otrzymanych z subskrypcji dokonanej przez urzędników państwowych i zawodowych wojskowych. Bardzo poważny udział w tej subskrypcji, bo sięgający kwoty 1.792.800 zł, wzięło udział nauczycielstwo i urzędnicy administracji szkolnej.

Udział ten w szczegółach przedstawia się następująco:

Urzędnicy, pracujący w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego i 17 obwodowych inspektoratach szkolnych, subskrybowali na pożyczkę inwestycyjną łączną sumę 45.800 zł, nauczycielstwo publicznych szkół powszechnych subskrybowało 1.291.200 zł, państwowych seminarjów nauczycielskich 106.600 zł, państwowych gimnazjów 234.300 zł, państwowych szkół zawodowych 78.600 zł, państwowych szkół rolniczych 15.800 zł, państwowych szkół artystycznych 20.500 zł.

W ten sposób cały personel administracji szkolnej i nauczycielstwo subskrybowali w łącznej sumie 1.792.800 zł.

Udział więc nauczycielstwa szkół powszechnych wyrażający się w liczbie 1.291.200 zł na ogólną sumę 1.792.800 zł subskrybowaną przez urzędników administracji szkolnej i ogół nauczycielstwa z terenu całego Okręgu Szkolnego jest przeważający.

Spełniliśmy więc chlubnie nasz obowiązek wobec Państwa. W związku jednak z powyższemi danemi, musimy z ubolewaniem zauważyć, że niektórzy pp. inspektorzy szkolni domagali się pisemnego usprawiedliwienia od tych Koleżanek i Kolegów, którzy z istotnie ważnych przyczyn nie mogli subskrybować całej jednomiesięcznej swojej pensji.

Taka bowiem gorliwość podrywa wartość dobrowolnie spełnianego obowiązku obywatelskiego, wprowadzając system biurokratycznego przymusu i powodując uzasadnione rozgoryczenie i niechęć.

Inicjatorzy tych zarządzeń niech teraz na podstawie wyników subskrybcji rozważą, że nadmiarem swej gorliwości przynieśli sprawie więcej szkody niż pożytku. Wobec ich zarządzeń, wśród nauczycielstwa szerzy się bowiem przekonanie, że w związku z dobrowolną subskrypcją Pożyczki Inwestycyjnej, wyłącznie do zubożałego nauczycielstwa zastosowano wyjątkowe prawa przymusu. A wiemy, że wszelki przymus urzędowy gasi zapał i powoduje rozgoryczenie, które właśnie wśród nauczycielstwa nie powinno mieć miejsca.

ZASŁUŻONA POKUTA.

Rok temu, z okazji uroczystości w dniu 3 Maja proboszcz w Wielu na Pomorzu ks. Wrycza zwołał zebranie swych parafjan, na którem spowodował uchwalenie rezolucji domagającej się usunięcia z Wiela kol. Napiórkowskiego i wzywającej ludność do strajku szkolnego.

W związku z tem wystąpieniem, Sąd w Chojnicach skazał wojowniczego ks. Wryczę na dwa miesiące aresztu a wykonawcę jego woli, rolnika Lewińskiego z Wiela, na 6 tygodni aresztu. Oczywiście ks. Wrycza bronił się do ostateczności, ale sprawiedliwości stało się zadość, bo Sąd Najwyższy wydany wyrok zatwierdził.

Po uprawomocnieniu się wyroku, ks. Wrycza nie zgłosił się jednak dobrowolnie do odbycia pokuty za swe przewinienia domagając się odroczenia wykonania kary. W dniu 3 czerwca został on jednak aresztowany i w asyście policji odstawiony do zakładu karnego dla księży w Rynwałdzie pod Radzyniem. Będzie miał tam dość czasu przez dwa miesiące na rozmyślania, że buntowanie ludności przeciwko szkole polskiej i wykonywującemu swe obowiązki służbowe nauczycielowi jest niedopuszczalne i suknia duchowna jest niewystarczającą ochroną przed takim występkiem.

Może ten przykład podziała uspokajająco na tych duszpasterzy, którzy zamiast miłości bliźniego szerzą nienawiść do szkoły polskiej i tego nauczycielstwa, które ceniąc swą godność, nie płaszczy się przed nimi i nie uznaje się za służbę kościelną.

Wraz z ks. Wryczą odbywał będzie zasłużoną pokutę zasądzony na 6 tygodni Lewiński, z tą jednak różnicą, że nie będzie towarzyszył ks. Wryczy w odbywanej pokucie w Rynwałdzie, ale przesiedzi się w zwykłem więzieniu w Chojnicach. Może dojdzie tam do przekonania, że nie zawsze dobrze jest iść za wezwaniem swego proboszcza, że trzeba szanować także i ustawy tego Państwa, którego obywatelstwo się posiada i w którem się żyje.

UKARANIE OSZCZERCZEGO DONOSICIELSTWA.

Niejaka Katarzyna Galicka z Pawłowic w pow. poznańskim w piśmie do władz dopuściła się oszczerstwa i zniewagi kol. M. Woltyńskiego w związku z jego pracą zawodową. Na odbytej w dniu 7 maja rozprawie sądowej wymieniona ukarana została 3 miesiącami bezwzględnego aresztu.

Oskarżenie popierał z ramienia Zarządu Okręgowego Z. N. P. p. adwokat Szajna z Poznania.

NAJNOWSZA STATYSTYKA SZKOLNICTWA.

Z ogłoszonej przez Główny Urząd Statystyczny stytystyki szkolnictwa polskiego za rok 1933/34, okazuje się, że w tym roku posiadaliśmy w Polsce 1735 przedszkoli, 27.480 szkół powszechnych, 783 szkół średnich ogólnokształcących, 198 zakładów kształcenia nauczycieli, 743 szkół zawodowych, 1148 kursów zawodowych, 141 ludowych szkół rolniczych, a wyższych zakładów naukowych 24 z 88 wydziałami.

Statystyka uczniów w tymże roku przedstawia się następująco: Do przedszkoli uczęszczało 93.736 uczniów, do szkół powszechnych 4.659.221 uczniów, do szkół średnich ogólnokształcących 160.812 uczniów, do zakładów kształcenia nauczycieli 17.933 uczniów, do szkół i kursów zawodowych 35.661 uczniów, do ludowych szkół rolniczych 4.509 uczniów, do szkół zawodowych dokształcających 79.954 uczniów, a do wyższych zakładów naukowych 49.599 studentów.

W tymże samym roku wydatki na oświaitę w Polsce wyniosły 415.158.000 zł, na co złożyły się sumy z kas państwowych i związków samorządowych. Cyfry te porównane z cyframi z lat poprzednich wykazują poważny spadek.

PODZIĘKOWANIE.

Nauczycielstwo w Skokach dziękuje za pośrednictwem swego organu prasowego Gminie wiejskiej Skoki i miejscowemu Oddziałowi Związku Strzeleckiego za opłacenie nabożeństwa żałobnego za duszę śp. Marszałka Piłsudskiego w dniu Jego pogrzebu na Wawelu, a temsamem za umożliwienie dzieciom szkolnym uczestnictwa w nabożeństwie bez potrzeby zebrania wśród nich odpowiedniej kwoty za odprawienie tego nabożeństwa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kol. Społecznik. — Myli się Szan. Kolega twierdząc, że organizacja nasza zwalcza obecnie pracę oświatową. Rzetelnej pracy oświatowej Związek nasz nigdy nie zwalczał i nie zwalcza, a przeciwnie pracę tą nawet dużym nakładem finansowym prowadził i prowadzi. Ale naszem zdaniem, co innego jest kontynuowanie rzetelnej pracy społeczno - oświatowej, a co innego odrabianie „oświaty dla oświaty", dla wykazania się jak największą ilością okólników i papierowych sprawozdań. Na taką papierową robotę istotnie w dzisiejszych ciężkich czasach szkoda pieniędzy.

Kol. Al. Świt. — Wszelkie dowody pokutujących lub od niedawna wprowadzanych rygorystycznych niemal „kapralskich" metod postępowania przełożonych w stosunku do nauczycielstwa skrzętnie przechowujemy celem przedstawienia ich wyższym władzom szkolnym oraz celem uwiecznienia tych metod w prasie. Dowody te jednak muszą być stwierdzone wyraźnymi podpisami pokrzywdzonych i potwierdzone przez Zarząd odnośnej naszej komórki organizacyjnej. Prosimy o podanie nazwiska, a po zasięgnięciu opinji Zarządu Ogniska sprawę przedstawimy komu należy.

SPIS TREŚCI ROCZNIKA XI r. 1934/35.

ARTYKUŁY:

Stronica

Z PRAKTYKI SZKOLNEJ:

Stronica

WYDAWCA W IMIENIU POZNAŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO I ZA REDAKCJĘ ODPOWIEDZIALNY: MICHAŁ KOPEĆ.

Ostatnie nowości wydawnicze Naszej Księgarni

Warszawa, ul. Świętokrzyska 18

Dąbrowski K. Nerwowość dzieci i młodzieży (Bibl. Ped.) 7,50
Dawid J. Wł. Ostatnie myśli i wyznania . . . . 4,—
Kiken I. Badania eksperymentalne nad ortografją. (Z praktyki szkolnej) . . 1,50
Kownacka M. Bajowe bajeczki (Bibl. Teatrzyku Kukiełek Nr. 1) 1,50
Krawczykowski Fr. Przez ćwiczenia cielesne do zdrowia ciała i duszy . . . . 3,—
Lechnicka J. i Uklejska M. Szkoła w życiu codziennem. Spostrzeżenia i refleksje 6,50
Lisowski St. Współpraca szkoły z domem. (Z praktyki szkolnej) 3,80
Markinówna E. Psychologja indywidualna Adlera i jej znaczenie pedagog. (Bibl. Dzieł Ped.) . . . . , , , , 4,—
Mierczyński St. Pieśni Podhala, wydanie wytworne z ilustracjami . . . . . 12,—
Mysłakowski. Państwo a wychowanie 2,50
Suchodolski B. Kultura i osobowość (wypisy z dzieł myślicieli pol. XIX i XX wieku, tom II) . . . . , , 12,—
Teatrzyk kukiełek, pod redakcją M. Kownackiej 3,80
Truchim St. Szkice z historji szkolnictwa. Serja wtóra . . . .
Wojnarowicz F. Nauczanie robót z drzewa, kurs niższy, wyd. II . . . . . . 4,—

W związku ze zbliżającem się Świętem Morza, jak również ogólnem zainteresowaniem się Gdynią i polskiem morzem:

Gdynia, album zawiera 94 zdjęć techniką rotograwiurową karton 3,—, opr. pł. . 5,—

WYDAWNICTWA OTRZYMANE NA SKŁAD GŁÓWNY:

Biegeleisen Br. Metody statystyczne w psychologji. Podręcznik dla psychologów, psychotechników i pedagogów . . . . 9,—
Bystroń J. St. Szkoła jako zjawisko społeczne . . . . 2,—
Feliński R. Miasta, wsie, uzdrowiska w osiedleńczej organizacji kraju. Z 105 ryc. 14,—
Górski K. Pomorze wczoraj i dziś 4,90
Grodecki R., Lepszy K. i Feldman J. Kraków i ziemia krakowska 6,80
Jakubowski J. Rolnicze ustawodawstwo oddłużeniowe. Komentarz 5,50
Jodłowski St. Zasady interpunkcji. Prawidła, przykłady, wyjaśnienia uzasadnienia 4,80
Kalinowski A. Naturalna metoda nauki pływania . . . . 2,—
Komeński A. Wielka dydaktyka. Przełożyła dr. K. Remerowa . . . . . . 12,—
Majkowski A. Ustawa konstytucyjna Rzeczypospolitej 1,50
Papée S. Wielkopolska wczoraj i dziś 5,60
Pieter J. Dr. Nowe sposoby egzaminowania. Test wiadomości, jego założenia, konstrukcja i stosowanie 3,50
Piłsudski J. Pisma wybrane (w opr.) . . . . 7,—
Szkolne schroniska wycieczkowe. Informator wycieczkowy dla szkół i młodzieży szkolnej. IX. Rok 1935 1,50
Zawiliński R. Dobór wyrazów. Słownik wyrazów bliskoznacznych i jednoznacznych . . . . , , , 10,—

Jednocześnie zawiadamiamy, że otrzymaliśmy na wyłączny skład główny wydawnictwa: Ministerstwa W R. i O. P., Naukowego Towarzystwa Pedagogicznego w Krakowie, oraz wydawnictwa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych.

„SYSTEM SPRAWNOŚCI JAKO METODA WYCHOWANIA W ORGANIZACJI“. Cena 1,50 zł. Skład główny „Dom Książki Polskiej“.

Czcionkami Druk. Wydawn. Fr. Krajna Sp. z o. o. Poznań, Strzałowa 2-a